

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2024 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący sędzia Marcin Miczke

po rozpoznaniu 3 stycznia 2024 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa F. S. (1)

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z 21 marca 2023 roku

sygn. akt VII C 342/22

oddala apelację.

Marcin Miczke

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania powód F. S. (2) domagał się zasądzenia od pozwanej M. M., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...), kwoty 730,80 zł (k. 24).

W odpowiedzi na pozew pozwana M. M., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...), reprezentowana przez prokurenta K. M., wniosła o oddalenie powództwa. Nadto, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c., wniosła o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanej Wspólnoty Mieszkaniowej ul. (...) w P..

Postanowieniem z dnia 9 listopada 2022 r. Sąd oddalił wniosek pozwanej o dopozwanie Wspólnoty Mieszkaniowej ul. (...) w P., na podstawie art. 5054 § 1 k.p.c.

Na rozprawie w dniu 21 marca 2023 r. powód wskazał między innymi, że policzył sobie, iż płytki musiał położyć dwa razy: raz w 2014 r. i drugi raz po ich skuciu przez ww. pracownika. Powód wskazał, że policzył i wyszło mu razem z materiałem i robocizną ponad 600 zł. Przyznał, że wypłacono mu za skucie płytek 668,40 zł. Wskazał, że w pozwie domaga się jeszcze raz tej kwoty, bo skoro dwa razy zakładał płytki, to musiał tę kwotę dwa razy wydać. Podkreślił też, że to K. M. zlecił tę pracę pracownikowi, który skuł płytki i to K. M. powinien być pozwany, a nie M. M..

Wyrokiem z 21 marca 2023 r., sygn. akt VII C 342/22 Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu, w punkcie 1. oddalił powództwo, a w punkcie 2. nie obciążył powoda kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości, oraz domagając się zmiany wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 730,80 zł. Apelujący zarzucił w pierwszej kolejności, że niniejsza sprawa powinna zostać przekazana do wydziału gospodarczego i z tego względu wnioskował o przekazanie

sprawy do rozpoznania przez wydział gospodarczy. Następnie apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim w postaci pisma z dnia 30 marca 2017 r., oraz pisma z 10 października 2020 r. Ponadto, apelujący powód po raz kolejny powtórzył swoje stanowisko dotychczas wyrażone w sprawie, w szczególności odnośnie doznanej przez niego szkody i konieczności jej naprawienia przez pozwaną.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art. 505¹³ § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Redakcja art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. sugeruje wyraźnie, że przepis ten wprowadza zamknięty katalog zarzutów, na których można oprzeć apelację w postępowaniu uproszczonym. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07 wskazał, że apelację uproszczoną można oprzeć jedynie na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz na zarzutach naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Powyższe oznaczałoby w konsekwencji niedopuszczalność oparcia apelacji w tym postępowaniu na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych. W literaturze zwraca się uwagę, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być zgłoszony w apelacji uproszczonej pośrednio przez zarzucenie naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów art. 233 § 1 k.p.c., bądź też niezasadne dopuszczenie lub pominięcie określonego dowodu prowadzące do wypaczenia ustaleń faktycznych w sprawie. Podkreślić należy, że apelacja pełna polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie. Innymi słowy, przedstawione pod osąd roszczenie procesowe jest rozpoznawane po raz wtóry cum beneficio novorum, a prowadzona przez sąd rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów popełnionych zarówno przez sąd, jak i przez strony, przy czym chodzi zarówno o błędy natury prawnej, jak i faktycznej. Z tych względów nieodłącznym elementem apelacji pełnej jest także możliwość powoływania przed sądem drugiej instancji tzw. nowości (facta noviter producta oraz facta noviter reperta). Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje więc sądu drugiej instancji, zachowującego w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze. Z kolei apelacja ograniczona ma inne cele. Jej funkcją nie jest ponowne rozpoznanie sprawy, lecz wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji. Sąd apelacyjny nie rozpoznaje powództwa (roszczenia), lecz tylko ocenia trafność (słuszność) zaskarżonego rozstrzygnięcia. W związku z tym prezentowanie nowych twierdzeń oraz prowadzenie nowych dowodów jest w zasadzie niedopuszczalne (sine beneficio novorum). Apelacja ograniczona wiąże sąd apelacyjny, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co w apelacji zarzuci skarżący (tantum devolutum, quantum appellatum). Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się skarżący.

Różnica między apelacją pełną a ograniczoną jest zatem bardzo istotna. Polega przede wszystkim na tym, że apelacja ograniczona nie służy – jak apelacja pełna – badaniu trafności (słuszności) zaskarżonego orzeczenia z punktu widzenia zgodności z rzeczywistością (z rzeczywistym stanem prawnym i faktycznym), lecz z punktu widzenia jego zgodności z materiałem procesowym pozostającym w dyspozycji sądu orzekającego; w centrum uwagi sądu drugiej instancji pozostaje zaskarżone orzeczenie i ocena jego poprawności, nie zaś rozpoznanie sprawy i orzekanie in merito. (tak: M. Manowska, Postępowania odrębne, s. 250–251; I. Gil w: Marszałkowska-Krześ, Komentarz KPC, 2018, art. 5059, uw. Nr 1.).

Sąd Okręgowy, rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia wynikających z przytoczonych norm i apelacji, w pełni podzielił dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w aktach oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, uznając je za własne (art. 382 k.p.c.).

Istota apelacji sprowadzała się do zakwestionowania rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie, w jakim Sąd uznał, że powód nie wykazał, aby to pozwana ponosiła odpowiedzialność za powstanie szkody, a zarazem powód nie wykazał, że poniósł szkodę w większym zakresie niż w takim, za jaki odpowiedzialność uznała już Wspólnota Mieszkaniowa (...), (...) w P.. Pomimo, że pozwany w swojej apelacji nie wyartykułował wprost redakcyjnie treści zarzutów, to z samej jej treści należało odczytać, iż skarżący podniósł zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, a to w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów była swobodna, lecz nie dowolna; nie nosi też znamion sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Tym samym brak jest podstaw do stawiania Sądowi Rejonowemu zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przypomnieć należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez stronę skarżącą stanu faktycznego przyjętego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów; strona skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Strona musi wykazać, że ocena ta nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub też jest ocena niepełną, bo nie biorącą pod rozwagę, w ramach jej dokonywania, istotnej części materiału procesowego. Określonej tymi granicami rzeczowej polemiki z tą oceną nie może więc zastąpić przedstawienie oceny własnej przeprowadzonych w sprawie dowodów i wynikających z niej wniosków w zakresie ustaleń, które to ustalenia (uznawane przez autora zarzutu za odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy) są przeciwne konstatacjom faktycznym dokonanych przez sąd. Co więcej, zarzut ten nie jest usprawiedliwiony nawet wówczas, gdy wnioski w zakresie ustaleń sformułowane przez autora tego zarzutu – oparte na dowodach zgromadzonych w postępowaniu rozpoznawczym były równie usprawiedliwione jak te, które, chociaż odmienne, sformułował sąd na potrzeby orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej. Swobodna ocena dowodów jest bowiem jednym z podstawowych atrybutów kompetencji jurysdykcyjnej sądu rozstrzygającego sprawę i dopóki mieści się w granicach wyznaczonych w art. 233 § 1 k.p.c. podlega ochronie.

Naruszenia tych granic apelujący nie wykazał w apelacji w jakimkolwiek stopniu, wobec czego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był bezzasadny, a apelacja miała charakter wyłącznie polemiczny. Apelujący po raz kolejny powtórzył swoje stanowisko wyrażone na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Sąd Rejonowy trafnie wskazał na okoliczności, jakie były niesporne pomiędzy stronami, a mianowicie, że poręcze na balkonie powoda zostały pomalowane, a płytki na balkonie zostały częściowo skute, wbrew żądaniu powoda. Nadto, Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że bezsporna była także okoliczność, iż to nie pozwana, a Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. (...) w P. uznała swą odpowiedzialność za to zdarzenie i tytułem rekompensaty za powyższe przyznała powodowi kwotę 680,40 zł, a po potrąceniu należności 12 zł, wypłaciła finalnie kwotę 668,40 zł. W tych ustaleniach faktycznych o ile powód wykazał sam fakt wystąpienia po jego stronie szkody, to także jego rolą było wykazanie, że na gruncie 415 k.c. i art. 361 § 1 k.c. należy mu się odszkodowanie w wyższej wysokości, niż uznała już to wspomniana Wspólnota Mieszkaniowa, a ponadto winien wykazać, że tę ewentualną większą szkodę powinna ponieść pozwana w sprawie M. M.. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń zarówno co do uznania, że powodowi nie udało się wykazać zasadności zasądzenia wyższej kwoty tytułem poniesionej szkody, a ponadto nie zdołał wykazać w tym względzie odpowiedzialności po stronie pozwanej. Sąd Okręgowy w pełni podzielił przytoczone przez Sąd Rejonowy rozważania w tym zakresie, nie widząc potrzeby ich ponownego powtarzania. Tym bardziej, że apelujący powód w swojej apelacji nie podniósł jakichkolwiek zarzutów skutkujących możliwością podważenia tej oceny.

Apelacja jako bezzasadna podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sędzia Marcin Miczke